

PRZEGLĄD

PODMIEJSKI

smo dla wszystkich, poświęcone
prawom gospodarczym i ekono-
micznym osiedla Włochy i oko-
licy, wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: al. Kościusz-
ki № 8 (wejście od ul. Jagiellońskiej),
lokal Stowarzyszenia Właścicieli Nieru-
chomości we Włochach.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 40 gr., kwartalna 1 zł. 20 gr. Członkowie Stow. Własc. Nieruchomości we Włochach otrzymują „Przegląd Podmiejski” bezpłatnie.—W sprawach redakcyjnych porozumiewać się można w poniedziałki każdego tygodnia od g. 6 — 7 po poł. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Z minionych dni żałoby.

: o :

Osiedle włochowskie zarówno, jak każde wielkie miasto czy małe miasteczko, jak każda najmniejsza miejscina naszego kraju odczuło boleśnie niepowetowaną stratę z powodu zgonu Wielkiego Człowieka, Wielkiego Wodza i Odrodźciciela Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

To też narówni ze stolicą wszystkie nasze organizacje uczciły w swoich lub publicznych lokalach pamięć niezrównanego i nieodżałowanego Bohatera narodu.

W dniu 14 maja w szkole przy ul. Parkowej odbyło się zebranie żałobne włochowskiego Klubu BBWzR., na którym przewodniczący p. Jaśkiewicz odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem uczczono pamięć Marszałka 1 minutowym milczeniem. Następnie postanowiono wysłanie depeszy kondolencyjnej na ręce Pana Prezesa Jędrzejewicza, a w dniu następnym delegacja Klubu wpisała się w księdze kondolencyjnej w Starostwie powiatowym.

Taką samą uroczystość żałobną odbyła się w tym dniu w Stow. Młodzieży „Przyszłość”, gdzie na zakończenie odczytano referat o życiu Marszałka.

Również dnia 14 maja w świetlicy „Sokoła” włochowskiego zainicjowano uroczystość żałobną, odczytując Orędzie Pana Prezydenta, poczem po minutowym milczeniu odczytano odpowiedni referat.

Na zakończenie uchwalono, aby członkowie „Sokoła” na znak żałoby nosili sokolskie godła pokryte krepą w ciągu sześciu tygodni.

W dniu 15 maja odprawione zostało w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne, na które przybyli przedstawiciele i przedstawicielki wszystkich organizacji włochowskich, dzieci szkolne oraz liczne rzesze mieszkańców. Wszystkie okna świątyni spowite były kirem, na środku zaś ustawiony był katafalk.

Wieczorem tegoż dnia w lokalu własnym odbyło się uroczyste zebranie żałobne Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. I tu znów prezes p. B. Kroczeński odczytał Orędzie Pana Prezydenta i zarządził chwilę milczenia, poczem zebrani udali się na taką samą uroczystość do lokalu szkolnego, gdzie zebrały się Rady: Gminna i Gromadzka, sołtysi oraz Zarząd Gminny. Smutnemu temu

posiedzeniu przewodniczył wójt p. K. Domański, odczytawszy Orędzie i kilka wyjątków z myśli Józefa Piłsudskiego.

W zakończeniu Rady gromadzka i gminna uchwaliły przyłączyć się do ogólnej zbiórki ofiar na wytknięty przez stolicę cel monumentalnego uczczenia pamięci Wielkiego Człowieka.

W nocy z 16 na 17-ty maja mieszkańcy Włoch odbywali podróż do katedry celem złożenia ostatniego hołdu zwłokom Marszałka, korzystając z uruchomienia wagonów kolejki elektrycznej, co dało możliwość wielu osobom nie krępowania się czarem.

W dniu 17 maja, t. j. w dzień pogrzebu podczas eksportacji zwłok do Krakowa, olbrzymie tłumy włochowian oraz delegacje zrzeszeń podążyły na trasę linii radomskiej w Szczęśliwich i tam na skrzyżowaniu kolejki elektrycznej włochowskiej i grodziskiej oraz kolei radomskiej oczekiwały podczas ulew- nego deszczu na nadejście żałobnej platformy z drogiemi szczątkami.

K. W.

Dodatnie i ujemne strony Włoch.

Znam Włochy od dłuższego czasu i stale obserwuję ich rozwój. Jeszcze przed dziesięciu laty na miejscu dzisiejszego osiedla było olbrzymie pole, porośnięte bujną trawą, przypominające step, na którym się pasły nie dzikie mustangi i bawoły, lecz nasze zwyczajne koniki i krowki, zadowolone z obfitego pożywienia, jakim była soczysta trawa, a nad gliniankami unosiły się stada dzikich kaczek.

Zwiedzieli się ludzie o naszych Włochach i w latach dobrej konjunktury, w latach tłustych, zaczęli ciągnąć do naszego osiedla całymi gromadami i ze wszystkich krańców Polski, aby tutaj zamieszkać.

Nęciła ludzi do Włoch przede wszystkim bliskość stolicy i wygodna komunikacja, jaką ta miejscowość posiada.

Przystąpiono do wznoszenia domków w iście amerykańskim tempie, bo w ciągu zaledwie kilku lat wybudowano przeszło 1500 budynków większych lub mniejszych, zamieszkałych przez 15000 osób.

Mieszkańcy Włoch rekrutują się ze

wszystkich warstw społeczeństwa, jak: lekarzy, profesorów, urzędników, nauczycieli, rzemieślników, przeważnie budowlanych, pracowników kolejowych i tramwajowych i robotników.

Mamy na miejscu kościół, szkoły, urząd gminny, teatr, pocztę. Życie towarzysko-społeczne też nie ustępuje innym osiedlom podstołecznym. Organizacji tego rodzaju jest we Włochach blisko trzydzieści.

Jesteśmy w przededniu połączenia obu stron Włoch tunelem, mamy w bardzo niedalekiej przyszłości mieć targowisko i drugą szkołę powszechną, mamy już wiele chodników i ulic, obsadzonych drzewami.

To są wszystko dodatnie strony. Teraz pomówimy o bolączkach naszego osiedla, których jest też немало i które nam niekiedy zaturawiają życie.

Każdy z nas, budując domek, liczył na mniejszy czy większy dochód z lokatorów.

W swoim czasie łatwość wynajęcia mieszkań była wielka. Jeszcze na niewykończone lokale dawano grube zadatki, a bardzo często opłacano komorne za cały rok. Później, kiedy przyszły lata chude, kiedy zajrzał nam

w oczy kryzys, kiedy zaczęto redukować masami pracowników umysłowych i fizycznych i kiedy domów dochodowych zaczęło przybywać coraz więcej, wtedy było trudniej o dobrego lokatora, mogącego regularnie opłacać komorne.

Dzisiaj, jeżeli przyszły lokator wyrazi chęć opłacenia komornego za dwa lub trzy miesiące zgóry, to gospodarz bardzo często nawet nie zasięga o nim opinii i przyjmuje go na mieszkanie do swojego domu. Bardzo często taki lokator już w następnych miesiącach nie chce regulować należności za komorne i trzeba całych długich miesięcy, aby takiego osobnika usunąć ze swego domu przez sąd, narobiwszy sobie przy tem dużo kosztów.

Zdarza się niekiedy, że Warszawa, chcąc się pozbyć uciążliwego, z zawodu bezrobotnego obywatela, daje mu większą czy mniejszą sumę na wynajęcie mieszkania poza Warszawą. I ten rodzaj lokatorów jest dla nas wcale nie cennym nabytkiem, a odwrotnie — ciężarem. Taki lokator z zasady nie płaci komornego, a wymaga dużo.

Jednem słowem przez naszą nie-

Marszałek Piłsudski

Referat wygłoszony na nadzw. zebraniu Stow. Młodz. „Przyszłość” w dn. 14 maja r. b.

Nazwisko i imię Pierwszego Marszałka zostało na wieki związane z dziejami Polski. W zaraniu swej młodości, gdy ojczyzna nasza znajdowała się pod jarzmem zaborców, jako chłopiec, wychowany w atmosferze miłości swych przodków, nie chciał pogodzić się z hańbą zaprzaństwa, z mrokiem wiecznego poddaństwa. Pełen silnej wiary w lepszą przyszłość, postanowił orężem zdobyć wolność swego kraju. Stał na czele garstki rewolucjonistów i pełen entuzjazmu z właściwą mu żelazną wolą, starał się odrodzić w społeczeństwie polskim przygastą odwagę i wiarę w swoje siły. Zdawał sobie sprawę, że bez walki orężnej nie uda się niepodległości ani wymodlić, ani wyszachrować; trzeba być gotowym zapłacić za nią daniną krwi. Stworzył więc Marszałek wojsko. Poświęciwszy się studjom militarnym, organizuje oddziały strzeleckie.

Genjalny wódz, mimo ciężkich warunków, daje Polsce żołnierza Legionów, którego wartość stała na wysokim piedestale nawet u wrogów.

W znojnym walce o wolność Ojczyzny przetrwał więzienie magdeburskie, wyczekał odpowiedniego momentu i zerwał kajdany niewolnictwa. Pierwsza brygada Legionów przyniosła na ostrzach swych bagnatów zbrojne poselstwo do ludów Europy.

Wyznaczoną przez historję powstającej z grobu Polski rolę Wodza Narodu odegrał Marszałek we wszystkich szczegółach. Woli Jego, pokonywującej najnieprawdopodobniejsze trudności, przyświecała silna wiara. Piłsudski nie mógł nie wierzyć — nie byłby wodzem. Mickiewicz w 1843 roku, sięgając wzrokiem w przyszłości dzieje, przestrzegał: „czyn ma uprzedzać formę; najprzód działać, a potem formę z czynu wyprowadzać”. Mówić najprzód, a działać potem, jest to osłabiać działanie. „Zwyciężają tylko ufni i silni” — stwierdza Słowacki. Piłsudski zawsze zwyciężał tam, gdzie inni już zwątpili. Był niezrozumiały, gdyż czyn Jego uprzedzał formę, którą już samo życie stwarzało.

W Wielkim Obywatelu skoncentrowało się Zmartwychwstanie Czynu, skoncentrowało się to wszystko, co stanowi o Jutrze Polski, co jest Jutra tego symbolem. W Piłsudskim zjednoczyły się i szarmonizowały ze sobą: pojęcie obywatelskości Kościuszki, Królestwo Ducha Legionów Dąbrowskiego i honor żołnierza polskiego, którego był wyrazem książę Józef Poniatowski.

Piłsudski to nie tylko Marszałek Polski, ale również Marszałek jej ducha, czego dowodem jest nad wyraz subtelna, brzemienista w poezję mowa, wygłoszona w Krakowie z okazji przewiezienia do Polski prochów Słowackiego. Działalność wpływa z pewnego określonego już zgóry poglądu na

świat, będącego wynikiem pracy myśli, wpływa z psychologii i ducha narodu polskiego. Piłsudski jest wychowawcą narodu, wzorem Polaka; przejął jego cechy charakteru, jego serce i duszę, to jest jedyna droga, po której „ze-strzeliwszy myśli w jedno ognisko” winniśmy iść śladami Jego czynów.

Kiedy uprzytomnimy sobie niewiarygodną wieść o śmierci Wielkiego Wodza, niewiarygodną, a jednak niestety nieodwołalną, zalegnie między nami cisza. Wskrzesiciel i Budowniczy Polski zamknął oczy na wieki. Te oczy, które w mrokach niewoli wypatrywały dróg, wiodących do wolności. I dojrzały je w czynie zbrojnym, w błysku szabel, w ofierze krwi, w znoju walk o niepodległość Państwa. Spoczął ten genialny mózg, który wszystko przewidywał, wszystko przemyślał. Uciszyło się na wieki to wielkie serce, które cierpiało za miliony i radowało się za miliony. I spoczęło to czoło, które nie zmogła ani cela więzienna X pawilonu, ani tajga sybirska, ani lata na froncie bitewnym, ani ta gigantyczna praca w wolnej już Polsce.

Dziś, gdy Odnowiciel Polski zakończył swą ziemską wędrówkę, złączmy się wszyscy w ślubowaniu: „Kroczyć będziemy śladami tych idei, tych czynów, które cechowały Pierwszego Naczelnika Państwa Odrodzonej Rzeczypospolitej spełniać będziemy Jego wskazania, by duch Jego żył wśród nas, w „wysciugu pracy o wspólne dobro”.

Jan Rogowski.

ogłębność napłynęło do naszego osiedla dużo niepożądanego elementu. Z tego też powodu zdarzają się u nas kradzieże, bijatyki na ulicach, a nawet nie są nam obce i zabójstwa, a łapania cudzych parkanów i wyciągania palików, chroniących drzewka na ulicy, zdarzają się coraz częściej.

Jabym wszystkich naszych lokatorów podzielił na trzy grupy: na płacących regularnie komorne, na niepłacących tylko z tego powodu, że są bezrobotni i na takich, którzy nie płacą, bo wolą swoje zarobki przepić lub roztrwonić. Ci ostatni są podług mnie bardzo niebezpiecznymi i niezastępowalnymi na żadne względy z naszej strony.

Nie brakuje we Włochach i sublokatorów, rekrutujących się przeważnie z sezonowych robotników budowlanych i ziemnych.

Z sublokatorami jest ciężka sprawa, bo ich przyjmują na mieszkania nie gospodarze domów, a lokatorzy. W tym wypadku gospodarz, zawierający umowę z lokatorem, winien sobie zastrzec, że sublokatora może przyjąć lokator tylko za zgodą właściciela domu. W roku ubiegłym jeden z takich sublokatorów zamordował u nas inkasenta piekarskiego z Warszawy, zrabowawszy mu kilkadziesiąt złotych.

Następnie zaznaczyć należy, iż na nasz koszt bardzo dużo osób leczy się w domu i w szpitalach warszawskich oraz korzysta z zapomóg Opieki Społecznej.

Za rok ubiegły gmina za leczenie chorych w szpitalach winna zapłacić 14000 zł., a Opieka Społeczna wydała 7800 zł.

Muszę podkreślić, że między chorymi, leczącymi się na nasz koszt, jest duży odsetek cierpiących na choroby weneryczne.

Dane powyższe zaczerpnąłem z wiarogodnego źródła.

Obowiązkiem społecznym jest pomagać potrzebującym, podać im rękę w potrzebie, ale w granicach naszej możliwości. Stale powiększające się wydatki na powyższe cele mogą nas doprowadzić do ruiny materialnej.

Wielką bolączką Włoch są drogi w osiedlu, długość których wynosi 42 km. Drogi te w porze jesiennej i wiosennej często są nie do przebycia. Choć gmina buduje rocznie po kilometr, czy dwa jezdni, bo na więcej nas nie stać, to stan ten jednak nie odpowiada ogólnym potrzebom. Gdybyśmy nawet w każdym roku budowali po 2 km. drogi, to dopiero za 20 lat moglibyśmy mieć możliwą komunikację kołową.

Zarząd gminy musi wspólnie z Radą coś obmyśleć, aby jaknajprędzej zabrukować ulice Włoch. Nie możemy dłużej patrzeć na tonące wozy i konie w błocie i całych jeziorach na jezdniach.

Włochy mają pretensję do osiedla reprezentacyjnego, ale letnią porą przypominają nam wioskę z błoniem, na którym pasą się krowy i konie.

Coprawda u nas niema błonia, ale zało są niezabudowane place, przeważnie we Włochach Nowych, służące za pastwiska nie tylko dla włochońskich krówek i koni, ale i dla wolskich.

Krówki owe z konikami wyrządzają nam szkodę, psując drzewka na ulicy, zanieczyszczając chodniki i wabiąc do siebie niezliczoną ilość much, które przedostają się do naszych mieszkań przez otwarte okna.

Mamy nadzieję, że usunięciem z terenu Włoch bydłatek zajmą się odpowiednie czynniki, za co już z góry im dziękujemy.

Włochowianie bardzo odczuwają brak targowiska. Z braku takowego przeplacamy wszystkie produkty spożywcze, które nasi kupcy przywożą nam z Warszawy.

Plac i zezwolenie na targowisko już mamy.

Uprzejmie prosimy Zarząd gminy o łaskawe poinformowanie nas za pośrednictwem „Przeglądu”, kiedy nastąpi budowa i otwarcie targowiska.

Uważam, że targowisko dawałoby zyski nie tylko nam, ale i Zarządowi gminy.

M. R.

Powołanie Komitetu budowy nowej szkoły.

W dniu 29 kwietnia odbyło się zebranie nowego Komitetu budowy szkoły we Włochach Nowych. Zebranie zagałę wóit gminy p. Domański, wyrażając wielkie zadowolenie, że osiedle po wybudowaniu jednej szkoły, przystępuje do budowy drugiej, nie zważając na trudne warunki materialne Włoch. Podkreślił też, że szkołę będzie budować tylko ogół mieszkańców, a nie gmina. Gmina będzie jedynie udzielać pewnych zapomóg na ten cel w kwocie do 15 tysięcy złotych rocznie.

Resztę wydatków, związanych z budową szkoły, pokryje społeczeństwo. P. Domański pokłada nadzieję w otrzymaniu pożyczki z Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

Mówca sądzi, że do budowy gmachu szkolnego przystąpimy w miesiącach jesiennych.

Pan wóit zakomunikował zebranym, że Rada gminna powołała następujące osoby do Komitetu budowy szkoły: ks. dr. Chrościckiego, pp. F. Wolskiego, S. Jeżewską, A. Kurtza, J. Sopoćkę, Cz. Karwackiego, J. Dajnowską, P. Spokojskiego, W. Skowrońskiego, J. Maciaka, L. Janiszewskiego, J. Lip-

kę, J. Koelichena, J. Stegmana, Wł. Kolyńskiego, M. Grzelecką, Z. Wojeńską, M. Rogowskiego, H. Lubienieckiego, W. Kwasieberskiego, W. Krakowiaka, St. Olszówkę, P. Burakowskiego, W. Duczyńskiego, F. Żebrowskiego. Następnie zarządzono wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania. Na przewodniczącego powołano p. Jana Stegmana, a na stanowisko sekretarza — p. Marjana Rogowskiego.

Przez tajne głosowanie, które zarządził przewodniczący, na prezesa Zarządu wybrano p. Domańskiego, na jego zastępcę p. Stegmana, na członków pp. Koelichena, Jeżewską, Rogowskiego i Lipkę, a na zastępców pp. Grzelecką i Wolskiego.

Wszystkie fundusze Komitetu będą przechowywane w kasie gminnej i kontrolowane przez gminną komisję rewizyjną.

Pan Skowroński postawił wniosek, aby wszyscy obecni na zebraniu zadokumentowali „znaczenie budowy szkoły przez zapoczątkowanie zbierania funduszu na ten wniosek cel. Wniosek przyjęto. Zebrani złożyli gotówką zł. 36.

M. Rogowski.

ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Porady prawne.

Wobec zrzeczenia się z powodu choroby radcy prawnego adw. J. Czerwackiego, od dn. 13 maja bezpłatnych porad prawnych udziela w każdy poniedziałek w lokalu Stowarzyszenia od godz. 6 — 7 prawnik p. Konrad Czupryniewicz.

O nadpłacone sumy.

Zarząd S. W. N. zawiadamia swych członków, że na podania w sprawie zwrotu nadpłaconego podatku drogowego za 1934 r. otrzymał odpowiedź przychylną.

Po bliższe informacje w tej sprawie należy się zwracać do biura Stowarzyszenia codziennie od 5 do 7-ej.

Sprzedaż nieruchomości i wynajem lokali.

Z dniem 1-go czerwca otwarte zostaje przy Stowarzyszeniu Własc. Nieruch. biuro sprzedaży nieruchomości i wynajmu lokali pod kierownictwem członka Zarządu p. J. Lipki.

Czynności rzeczonoego biura załatwiane będą w lokalu S. W. N. codziennie w godzinach od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Statut S. W. N.

Zarząd S. W. N. zawiadamia, iż został wydrukowany Statut Stowarzyszenia i jest do nabycia w lokalu S. W. N.

Wszystkim, którzy wzięli udział w naszym bólu z powodu zgonu nieodżałowanej żony i matki naszej

Ś. + P.

ANTONINY KROCZEWSKIEJ

a w szczególności czcigodnemu księdzu doktorowi Chrościckiemu, księdzu Piórkowskiemu i kolegom z Zarządu Stow. Właśc. Nieruchomości we Włochach z głębi zbolątych serc składamy Bóg zapłać.

Mąż i dzieci.

Z żałobnej karty.

Ciężki cios dotknął prezesa Stow. Właśc. Nieruchomości oraz redaktora naszego pisma p. Bolesława Kroczeńskiego.

Oto w dniu 6 maja po ciężkiej i przewlekłej chorobie rozstała się z tym światem małżonka Jego ś. p. Antonina, z którą w roku zeszłym obchodził 30-lecie pożycia małżeńskiego.

Ś. p. Antonina Kroczeńska, ustępując ze świata w pełni sił i w sile wieku, pozostawiła w głębokim żalu męża, syna i córkę. Przebywając od wielu lat na terenie Włoch, zaskarbiła sobie sympatię i życzliwość wszystkich tych licznych mieszkańców, którzy ją mieli sposobność bliżej poznać.

Cześć jej zacnej pamięci!

KRONIKA

Sprawozdawcze Zebranie „Caritas”.

Dnia 11 maja r. b. odbyło się zebranie członków kat. Związku „Caritas”. Na zaproszenie Zarządu przybyli z Warszawy: Naczelny Dyrektor ks. dr. Lewandowicz wraz z generalnym sekretarzem oraz licznie zaproszeni goście z Włoch.

Dzieci ze Świątlicy witają przedstawicieli z centrali deklamacją i śpiewem.

Patron ks. dr. Chrościcki złożył przewodnictwo obrad w ręce ks. dr. Lewandowicza. Następnie p. inż. Chmielewski odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Ks. dr. Chrościcki wyjaśnił zarówno warunki pracy Stowarzyszenia „Caritas”, jak i sytuację tutejszego społeczeństwa.

Zabawa parkowa.

Na kościół, cmentarz i plebanję.

Na dzień 9 czerwca zapowiedziana została zabawa ogrodowa, z której dochód przeznaczony został na cele, interesujące wszystkich niemal mieszkańców osiedla, a mianowicie: częściowo na restaurację kościoła, na urządzenie cmentarza grzebalnego oraz na budowę plebanji.

A więc cel nieobojętny dla nikogo, kto ma z osiedlem naszym związek.

Protoktorat nad całością imprezy objął ks. proboszcz dr. Chrościcki, a współpracę zaofiarowały wszystkie organizacje społeczne i kulturalne działające na terenie parafii włochowskiej.

Z tego widać, iż zabawa będzie uświetniona najróżnorodniejszymi atrakcjami, jak loteria fantowa, na którą wiele przedmiotów zdołano już zebrać, widowisko sceniczne, popisy sportowe, świetna orkiestra, pienia chóralki, ognie sztuczne i t. d. i t. d.

Ze względu na doniosłość celu spodziewać się należy dużego napływu publiczności i mamy nadzieję, iż o ile pogoda dopisze, napływ będzie duży, jak zresztą, corocznie jesteśmy świadkami, że zabawa na kościół jest nader licznie odwiedzana i cieszy się dobrymi rezultatami.

A o te dobre rezultaty właśnie chodzi, gdyż parafia nasza ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

ROZKŁAD JAZDY

Rozkład poniższy obowiązuje na P.K.P. od 15.V.35, na E.K.D. zaś od 1.V.35.

Z WARSZAWY

Z WŁOCH

Dworzec Gł. P.K.P.		Stacja E.K.D.		Stacja P.K.P.		Stacja E.K.D.	
godz.	minuty	godz.	minuty	godz.	minuty	godz.	minuty
0	25▲ 50*	0	12	0	09	0	20
5	46* 55	1	30	5	18* 27	1	00 20 55
6	10▲ 30* 48* 58*	5	40	6	07* 27* 43*	5	10 44
7	16* 51*	6	14 37 55	7	01* 11* 29* 45*	6	09 24 42
8	10* 25	7	13 35 55	8	06* 17* 33*	7	04 22 41
9	25* 35▲ 50*	8	14 35 56	9	16* 31▲ 43	8	03 23 42
10	33* 45*	9	15 36 57	10	17 31*	9	04 23 44
11	15* 40* 50	10	20 40	11	17 57*	10	05 25 48
12	20* 40 55*	11	00 20 40	12	20*	11	09 29 48
13	15▲ 25	12	00 20 40	13	09 29 52	12	08 28 49
14	15 30	13	00 20 40	14	34* 41	13	10 28 48
15	25* 38*	14	00 20 40	15	09 46	14	08 28 48
16	02* 09* 48*	15	00 20 40	16	09* 22* 39* 59	15	09 28 50
17	03* 45*	16	00 20 40	17	32* 49*	16	08 28 48
18	00* 10* 55*	17	00 20 40	18	19* 32 49*	17	08 28 48
19	05* 48 56*	18	00 20 40	19	01▲ 32* 55*	18	08 28 48
20	35▲ 56*	19	00 20 40	20	23* 55▲	19	08 28 48
21	15* 25 58	20	00 22 42	21	23 43* 54*	20	08 30 50
22	25*	21	05 25 50	22	36*	21	12 33
23	12* 25* 55*	22	19 47	23	06*	22	00 27 55
		23	14 40			23	22 50

▲ dalekobieżne — bilety taryfy podmiejskiej ważne. * pociąg dolnych peronów:

Ceny ogłoszeń: 1/8 część szpalty 5 zł., 1/4 — 10 zł. itd. Cała szpalta 40 zł. Na pierwszej stronie oraz opisowe, fantazyjne lub z kolorem o 50% drożej. Drobne po 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy bezpłatnie.

Wydawca: za Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości we Włochach Dr. Władysław Szaniawski. Redaktor: Bolesław Kroczeński.

Drukarnia Podstołeczna, Warszawa, Al. Jerozolimskie 67, Tel. 9.10-82.